

# Urząd Miejski w Łomiankach

<https://lomianki.pl/pl/aktualnosci/17352,Miejsca-i-ludzie-Agnieszka-Tyszka-pisarka-z-Lomianek.html>  
19.05.2024, 23:07

## Miejsca i ludzie - Agnieszka Tyszka, pisarka z Łomianek



Nie wszyscy wiedzą, że gdzieś w Łomiankach, a dokładnie przy ul. Kociej 5 mieszkają Zosia i Mania z rodzicami, o których niejedną historię napisała Agnieszka Tyszka. Pisarka, która zachwyca się dziećmi, morzem, ogrodami oraz szumem drzew i to wszystko opisuje w książkach. Napisać, że to niezwykle opowiadania, to nic nie napisać!

Wydała ponad 50 książek dla dzieci i młodzieży. A do listy jej ulubionych zajęć można jeszcze dopisać inspirujące podróże, czytanie, odkrywanie nieoczywistych historii i biografii oraz spotkania z czytelnikami. A jak pisze książki?

Była kiedyś dziennikarką, teraz świetną jest pisarką. Wychowała się w leśniczówce na Pojezierzu Drawskim, a później studiowała polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim i pracowała jako dziennikarka. Ale to chyba nie wystarczy, by pisać ciekawe książki dla dzieci. Co w tym pomaga? Wyobraźnia, która pozwala przedstawić zwykłą sytuację w niezwykle sposób. Choćby sprawdzanie listy obecności przez nową nauczycielkę: „Pomyślcie przez chwilę nad tym, co lubicie czytać. Pod warunkiem, że lubicie. I przypomnijcie sobie ulubiony tekst – najlepiej wiersz, ale niekoniecznie. I zamiast mówić – obecny, przedstawcie mi się tytułem, cytatem, nazwiskiem autora, czymkolwiek. Ci, którzy nie lubią czytać, niech powiedzą – nieobecny”. I jaka jest wasza odpowiedź?

W książkach Pani Agnieszki mieszkają smutki i śmieszki. Humor i wyobraźnia, ale i trudne sprawy, jak rozwody rodziców i problemy w szkole, to częste tematy w jej książkach. Samo życie, a jak bardzo potrafi być skomplikowane, wiedzą doskonale rodzice nastolatków. Dlatego te historie tak chętnie czytają zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli. I okazuje się, że niesprawiedliwość i hejt – jak dzisiaj mówimy – pojawiały się i przed wiekami. Przykład? Fascynująca historia z książki „Mejle na miotle”, opowiadająca o Sydonii von Borck, którą w XVII w. spalono na stosie jako czarownicę.

Najważniejsza jednak sprawa, pisać książki to zabawa  
A skoro o historii mowa, to często stanowi ona inspirację w  
wymyślaniu fabuły. Kolejną jest – tak lubiana przez autorkę –  
zabawa słowami. Bo czy nie miała frajdy z układania takich  
tytułów, jak: „Miłość niejedną ma minę”, „Czego uszy nie widzą”,  
„O czym pada śnieg” czy „Nawijka na skajpie”? Ale sztuką jest  
połączyć jedno z drugim. Na przykład w historii Amandy, która w  
ostatniej z wymienionych książek przenosi się w czasie do  
średniowiecznego Krakowa. „To jakaś bajka, OCZEWIŚCIE?” –  
zapytałaby i stwierdziła jednocześnie rezolutna Mania, siostra Zosi.  
I wyjaśniłaby jeszcze, że „od tych ZAPIERZCHŁYCH czasów dzieli  
nas wiekowa przepaść”, a ją „interesuje wyłącznie BIEŻĄCOŚĆ”. A  
jednak! Nastoletnia Amanda spotyka w Krakowie Nawojkę, która  
istniała naprawdę i była pierwszą (choć wówczas nielegalną)  
studentką w dziejach Akademii Krakowskiej. I czytając o  
uczelnianych perypetiach Nawojki, można stukrotnie docenić to,  
co się posiada współcześnie (a czego się często nie docenia).

Ta pisarka lubi róże, kocha także swe podróże  
Jeśli ktoś wychował się w leśniczówce, to czy może dziwić, że  
zachwyca się roślinami oraz sporo czasu spędza w ogrodzie i lesie?  
Chociaż na to ostatnie zapewne spory wpływ ma pies, który  
podobnie jak Kiara książkowej Mani (przypadek? nie sądzę!)  
odmawia spacerów po mieście i dosłownie ciągnie do lasu.  
Natomiast o podróżach wspomniały nawet dzieci ze Śląska, z  
którymi autorka od lat spotyka się podczas świetnej akcji „Walizka  
pełna książek”. Młodzi czytelnicy z Łomianek mają ten luksus, że  
nie muszą daleko jeździć na spotkanie, tylko przyjść do biblioteki  
na warsztaty literackie, które pisarka prowadzi dla nich co jakiś  
czas. I na koniec dobra rada – rozglądajcie się! Bo przy ul. Kociej 5  
mieszka Agnieszka... to znaczy Zosia i Mania. I może któregoś  
dnia uda wam się je spotkać. Zosia daje nawet wskazówki:  
„Czy znacie to uczucie, kiedy czeka się na wiosnę i czeka, a ona  
nic, tylko stroi sobie z nas żarty? Ja osobiście mam już serdecznie  
dosyć zimy. Marzę, by spokojnie posiedzieć na jabłoni, napisać to i  
owo i nie nosić grubej kurtki, ocieplanych spodni ani rękawiczek”.  
Zatem wypatrujcie wiosną jabłonek! A jak nie możecie się  
doczekać, to biegnijcie do biblioteki po książki Agnieszki Tyszki.

\*Jako śródtytuły wykorzystałam fragmenty wiersza autorstwa  
uczennic szkoły podstawowej w Nowej Rudzie. Utwór powstał kilka  
lat temu podczas finału akcji „Z książką na walizkach”.

Monika Brodowska  
źródło: BIUM 2/2023  
zdj: fb Agnieszka Tyszka

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)